CENA NUMERU 5 ZŁ



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 215 (379)
ŚRODA
10 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.10, zach. 20.12

Tradycyjne dożynki

odbędą się we wszystkich gminach

4, 6 i 11 września rb.

W dniach 4, 6 i 11 września br. odbędą się w całym kraju tradycyjne dożynki. Głównym organizatorem tych uroczystości jest Związek Samopomocy Chłopskiej. Uroczystości dożynkowe odbędą się we wszystkich gminach. Oprócz szerokich rzesz chłopów i robotników rolnych w święcie wezmą również udział robotnicy z poszczególnych fabryk i zakładów pracy, zespoły artystyczne, ludowe zespoły sportowe ZSCh oraz robotnicze zespoły świetlicowe.

W dniu święta dożynek chłopi będą składać symboliczne wieńce przodownikom pracy miast i wsi, reprezentującym miliony robotników i chłopów, prawdziwych gospodarzy — budowniczych Polski Ludowej.

W tym roku dożynki zbiegają się z 5 rocznicą wyzwolenia narodu polskiego przez bohaterską Armię Czerwoną i Wojsko Polskie spod jarzma okupacji oraz z 10 rocznicą tragicznej klęski wrześniowej, spowodowanej proniemiecką polityką rządu sanacyjnego.

Dlatego też w uroczystościach dożynkowych chłopi zamanifestują swą niezłomną wolę walki o pokój oraz wyrażą radość i podziękowanie oswobodzicielce uciśnionych narodów — Armii Związku Radzieckiego.

Tegoroczne święto dożynek odbędzie się pod znakiem: dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, utrwalenia i poszerzenia zdobyczy gospodarczych, politycznych i kulturalnych Polski Ludowej, pełnej i przedterminowej realizacji planu 6-letniego, zacieśnienia przyjaźni z postępowymi masami ludu pracującego całego świata, odsunięcia od wpływu i wyzysku bogaczy wiejskich oraz zwalczania i tępienia wrogów ludu pracującego Polski — agentów i podżegaczy wojennych.

W chwili obecnej powstają w całym kraju wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety organizacyjne obchodu dożynek. Zadaniem tych komitetów będzie przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości dożynkowych.

Chłopi woj. warszawskiego

z radością powitali dekret

o ochronie wolności sumienia i wyznania

Chłopi województwa warszawskiego z radością powitali dekret Rządu w sprawie ochrony wolności sumienia i wyznania. Rezolucję w tej sprawie uchwalono w dniu 7 bm. na konferencji czołowego powiatowego aktywu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W konferencji, której przewodniczył poseł Wąsik ze Stronnictwa Ludowego, wzięło udział ok. 200 działaczy i działaczek obu stronnictw ludowych.

Po ożywionej dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Chłopi województwa warszawskiego zrzeszeni w szeregach Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie pozwolą, aby na polskiej wsi wybuchły waśnie religijne.

Nie można chłopów dzielić na wierzących i niewierzących. Ostatnia uchwała Watykanu wypowiada się przeciwko milionowym rzeszom chłopów, robotników i inteligentów pracujących, którzy od pięciu lat budują nową Polskę Ludową.

My, przedstawiciele chłopów z terenu województwa warszawskiego solidaryzujemy się w sprawach wiary i kościoła z oświadczeniami Rządu. Z radością witamy dekret Rządu w sprawie wolności sumienia i wyznania. Wieś polska nie wątpi, że patriotyczni księża staną po stronie obozu pokoju i wezmą żywy udział w budowie Polski Ludowej.

Chłopi przypominają, że wzorem księdza-patrioty był, jest i będzie przepiękna postać syna chłopskiego, ks. Piotra Ściegiennego.

Oświadczamy, że na wszelkie próby skłócenia społeczeństwa chłopi odpowiadają wzmacniającym i pogłębiającym się sojuszem chłopsko-robotniczym i pracą w odbudowie i przebudowie Polski Ludowej".

Patriarcha moskiewski Aleksiej

o stosunku między Państwem a Kościołem

MOSKWA (PAP). W związku z depeszami prasowymi ze Stambułu, że patriarcha ekumeniczny Afinagor, urzędujący w Stambule, wydał zarządzenie w sprawie wykluczenia z Kościoła prawosławnego osób, popierających komunizm, — moskiewski korespondent agencji Reutera zwrócił się do patriarchy Aleksieja z prośbą o wywiad.

Jak podaje dziennik „Izwiestia", patriarcha Aleksiej udzielił następujących odpowiedzi na pytanie korespondenta

Pytanie: Czy patriarcha Aleksiej został poinformowany o decyzji patriarchy ekumenicznego w Stambule w sprawie wydania zarządzenia, przewidującego wykluczenie z Kościoła prawosławnego osób popierających komunizm? Jak się ustosunkuje rosyjski Kościół prawosławny do tego rodzaju zarządzenia?

Odpowiedź: O decyzji patriarchy Afinagora ani mnie, ani Synodowi rosyjskiemu Kościoła prawosławnego nic nie wiadomo. Co więcej, ani ja, ani Synod nie dopuszczamy możliwości, by patriarcha prawosławny mógł powziąć tego rodzaju decyzję, która w swej istocie jest sprzeczna z podstawowymi zasadami prawosławnej chrześcijańskiej wiary.

Pytanie: Czy istnieje — zdaniem patriarchy Aleksieja — konflikt między lojalnością wobec państwa radzieckiego a lojalnością wobec rosyjskiego Kościoła prawosławnego?

Odpowiedź: Na pytanie to istnieje tylko jedna odpowiedź: Takiego konfliktu nie tylko nie ma, lecz nie może on istnieć, jeżeli ludzie wierzący kierować się będą istotną treścią przykazań ewangelii i apostołów.

W Strassburgu rozpoczęły się obrady

»Komitetu Ministrów Unii Europejskiej«

PARYŻ, (PAP). W Strassburgu rozpoczęły się obrady tzw. „Komitetu Ministrów Unii Europejskiej", będącego przybudówką paktu atlantyckiego. W naradach biorą udział ministrowie spraw zagranicznych względnie zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Belgii i Holandii, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Danii i Irlandii. Ministrowie mają w pierwszym rzędzie ustalić porządek dzienny „zgromadzenia doradczego" Unii europejskiej.

Już w pierwszym dniu narad ujawniły się sprzeczności między uczestnikami konferencji, choć przedmiotem narad są sprawy pozbawione praktycznego znaczenia. Przedstawiciel Irlandii zaatakował Wielką Brytanię za jej stosunek do republiki irlandzkiej.

Dzienniki donoszą, że między przedstawicielami Francji i Wielkiej Brytanii istnieją poważne różnice zdań. Wielka Brytania dąży do natychmiastowego przyjęcia Niemiec zachodnich do „Unii europejskiej", podczas gdy Francja — pod naciskiem swej opinii publicznej stawia pewne warunki.

Awanturnicze próby zbankrutowanego »wodza«

Czang-Kai-Szek montuje

»pakt antykomunistyczny«

NOWY JORK (PAP). Czang-Kai-Szek przybył do Korei południowej, gdzie odbył rozmowy z marionetkowym rządem. Po zakończeniu narady ogłoszono komunikat, podkreślający konieczność zawarcia „paktu antykomunistycznego" na Dalekim Wschodzie.

W kołach dziennikarskich ocenia się powyższy komunikat jako próbę zbankrutowanego przywódcy Kuomintangu, zmierzającą do stworzenia dla Czang-Kai-Szeka nowej bazy działania. Licząc się bowiem z utratą w ciągu najbliższych tygodni Chin południowych, Czang-Kai-Szek pragnie kontynuować walkę z Chinami Ludowymi przy pomocy Korei południowej i Filipin, które mają przystąpić do projektowanego przez niego „paktu antykomunistycznego". Podkreśla się równocześnie, że plany Czang-Kai-Szeka zostały zatwierdzone przez Departament Stanu.

Nowe zwycięstwa

chińskiej armii ludowej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hongkongu, że oddziały chińskiej armii ludowej, współdziałające z partyzantami grożą odcięciem Fuczou, ważnego portu położonego naprzeciw Formozy. Formacje ludowe posuwają się w kierunku miasta Yingtai, położonego w odległości 50 kilometrów na południe od Fuczou. Po zajęciu Yingtai droga do Fuczou stanie otworem przed armią ludową.

Inne formacje wojsk ludowych dotarły do Szaojang, położonego w odległości 100 kilometrów na zachód od Henjang i około 150 kilometrów na południe od Czangsza, stolicy prowincji Hunan.

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, między Pekinem a wyzwoloną niedawno stolicą prowincji Hunan Czangsza wznowione zostało połączenie telefoniczne i telegraficzne.

Pierwszy dzień procesu

przeciwko bandzie ks. Gurgacza

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie, przystąpił, dnia 8 bm. do rozpatrywania sprawy ks. Władysława Gurgacza, który wraz z pozostałymi 5 członkami swej bandy dokonał szeregu napadów rabunkowych.

Zeznając w pierwszym dniu rozprawy ks. Gurgacz oświadczył, iż stanowisko swe w bandzie objął na skutek sugestii władz kościelnych, które też udzieliły mu dyspensy na odprawianie mszy św. w lesie oraz udzielanie sakramentów św. na terenie wszystkich diecezji. Ks. Gurgacz uporczywie bronił przed Sądem swej tezy, że rabunki mienia państwowego i spółdzielczego, a nawet zabójstwa są zgodne z etyką z punktu widzenia ideologii katolickiej, a także nadmienił, że dowodzony przezeń oddział „oparty ściśle na zasadach katolickich", stanowić miał organizację kadrową na wypadek trzeciej wojny.

Otwierając przewód sądowy przewodniczący Sądu ppłk. Stasic odebrał personalia od oskarżonych.

AKT OSKARŻENIA

Odczytany z kolei akt oskarżenia stwierdza, że w dniu 2 lipca 1949 r. zostali na ul. Szpitalnej w Krakowie napadnięci woźni miejscowego Banku Związku Spółek Zarobkowych, którym zrabowano należące do tej instytucji 3 miliony zł. Obaj woźni padli ofiarą napadu w drodze powrotnej z Narodowego Banku Polskiego, gdzie podejmowali gotówkę na czeki. Wskutek wszczętego przez napadniętych alarmu, organa Bezpieczeństwa Publicznego ujęły sprawców napadu z bronią w ręku — ks. Władysława Gurgacza, Stanisława Szajnę, Stefana Balickiego, Leona Nowakowskiego, Adama Legutkę oraz Michała Żaka.

Wszyscy napastnicy należeli do nielegalnej organizacji działającej na terenie pow. nowosądeckiego i brzozowskiego, która przybrała nazwę „Polska Podziemna Armia Niepodległościowa". Organizacja ta wiosną ub. roku wyłoniła grupę bandycką pod nazwą „Żandarmeria", liczącą ostatnio 20 członków i dokonującą napadów na instytucje państwowe i spółdzielcze.

Przywódcami bandy „PPAN" oraz „Żandarmerii" byli Stanisław Pióro oraz ks. Władysław Gurgacz.

„Żandarmeria" zdobywała środki potrzebne jej do prowadzenia zbrodniczej działalności drogą rabunku. Pragnąc rozwiać wszelkie skrupuły młodych i zbałamuconych członków, ks. Gurgacz w kazaniach i „pogadankach uświadamiających" tłumaczył im, że rabowanie instytucji państwowych i spółdzielczych jest czynem etycznym i zgodnym z prawem. Ks. Gurgacz wykorzystywał uczucia religijne członków „Żandarmerii", odprawiając w lesie Msze święte. Wpajał on w członków bandy nienawiść do Państwa Polskiego i podżegał do obalenia ustroju.

SYLWETKA KS. GURGACZA

Charakteryzując sylwetkę ks. Władysława Gurgacza, akt oskarżenia podaje, że wstąpił on w kwietniu ub roku do bandy za wiedzą swoich władz zwierzchnich w zakonie Jezuitów. Wraz z całą grupą udał się do lasu w pow. Nowy Sącz, gdzie objął funkcję kapelana i wychowawcy politycznego bandy. Po niespełna 2 miesięcznej przynależności do „Żandarmerii" ks Gurgacz dokonał dnia 1 lipca ub. roku, wespół z 5 członkami bandy, napadu rabunkowego

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy dzień procesu przeciwko bandzie ks. Gurgacza

(Dokończenie ze str. 1)

na obóz organizacji młodzieżowej ZWM w miejscowości Myślec, w pow. nowosądeckim. Napastnicy po sterroryzowaniu przebywającej w obozie wypoczynkowym młodzieży, zrabowali 30 tys. zł oraz liczne przedmioty m.in. jeden namiot. W jesieni tego roku ks. Gurgacz zorganizował po przeprowadzeniu wywiadu dwa napady rabunkowe na pracowników Związku Samopomocy Chłopskiej. Pierwszego napadu dokonano 4 września 1948 r., zatrzymując na drodze wiodącej z Krosna do Haczowa samochód wiozący pracowników Związku Samopomocy Chłopskiej, skupujących trzodę chlewną i bydło. Udając żołnierzy Wojska Polskiego, członkowie „Żandarmerii" zrabowali napadniętym ok. 500.000 zł.

Drugiego napadu dokonano w samym Haczowie, gdzie zraniono i rozbrojono w podstępny sposób milicjanta, po czym członkowie „Żandarmerii" sterroryzowali pracowników Związku Samopomocy Chłopskiej, zabierając im 340 tys. zł.

Ks. Gurgacz oświadczył w toku śledztwa, że wszystkie te napady były uprzednio przez niego aprobowane, gdyż — jak się wyraził — „dbał w ten sposób o to, by grupa nie dopuściła się czynów niemoralnych".

W dniu 16 września 1948 r. ks. Gurgacz i jego 9 podkomendnych dokonali z bronią w ręku napadu na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Biegonicach, gdzie zrabowano towar wartości ponad 100 tys. zł.

W kwietniu br. ks. Gurgacz i Stanisław Pióro, postanowili podzielić grupę „Żandarmerii" na trzy oddziały, w celu ułatwienia ucieczki przed pościgiem władz bezpieczeństwa. Ks. Gurgacz przyłączył się do grupy dowodzonej przez osk. Stefana Balickiego, prowadząc ją do miejscowości Jabłonica Polska, w pow. Brzozów, gdzie zorganizował aprowizację oddziału za pośrednictwem swego krewnego Franciszka Kłapkowskiego. Banda była uzbrojona w broń automatyczną i granaty ręczne, przy czym sam ks. Gurgacz posiadał od sierpnia 1948 r. pistolet typu „Vis".

W dniu 14 czerwca 1949 r. osk. ks. Gurgacz wyjechał ze swymi podwładnymi do Krakowa w celu dokonania napadu rabunkowego na Narodowy Bank Polski.

NAPAD W KRAKOWIE

Napad organizował ks. Gurgacz wespół z Michałem Żakiem, którego znał jeszcze z okresu pobytu w kolegium OO Jezuitów w Starej Wsi. Ks. Gurgacz, który z ramienia „Żandarmerii" wyjeżdżał kilkakrotnie do Krakowa po mundury i dystynkcje wojskowe dla członków bandy, zwierzył się osk. Żakowi ze swej przynależności do podziemia i prosił go, aby przeprowadził wywiad umożliwiający dokonanie w Krakowie napadów rabunkowych. Żak, po przeprowadzeniu wywiadu, poinformował o jego wynikach ks. Gurgacza, kierując korespondencję na adres wspomnianego już Franciszka Kłapkowskiego.

Cała banda przybyła do Krakowa, gdzie postanowiono, że Żak uda się do Narodowego Banku Polskiego i będzie tam obserwował osoby podejmujące większą ilość gotówki. Pozostali członkowie bandy mieli oczekiwać na ulicy przed siedzibą banku i na znak dany przez Żaka obrabować wskazane osoby.

W dniu 29 czerwca 1949 r. Żak powiadomił księdza, że w końcu czerwca Narodowy Bank Polski i kasa Głównego Dworca Kolejowego w Krakowie, wypłacać będą większe ilości gotówki. Bezpośrednio po otrzymaniu tego listu ks. Gurgacz przyjechał do Krakowa z czterema wspólnikami. Uzbrojeni byli wszyscy w broń krótką oraz granaty ręczne. Osk. Żak przedstawił im po przybyciu do Krakowa plan napadu. W dniu 30 czerwca br. wszyscy oskarżeni spotkali się przed dworcem, a Żak wszedł do środka w celu przeprowadzenia obserwacji. I tym jednak razem osoby pobierające gotówkę odjechały samochodami, wobec czego bandyci postanowili dokonać nazajutrz napadu na Narodowy Bank Polski.

W dniu 2 lipca br. osk. Żak po przeprowadzeniu wywiadu w gmachu banku, wyszedł koło południa i umówionym znakiem wskazał ks. Gurgaczowi i jego podwładnym, dwóch woźnych Banku Związku Spółek Zarobkowych, którzy po podjęciu w Banku Narodowym 3 milionów zł wracali pieszo do swej instytucji. Tuż za nimi kroczyli ks. Gurgacz, Szajno, Balicki, Nowakowski oraz Legutko, czekając na moment stosowny do napadu, aż wreszcie na ul. Szpitalnej zatrzymali obu woźnych żądając od nich wskazania drogi do jednego z placów. Obawiając się podejrzanych osobników, woźni bankowi nie odpowiedzieli im, lecz przy śpieszonym krokiem podążyli dalej. Dwaj bandyci ujęli ich wówczas pod ręce i grożąc gotowymi do strzału pistoletami, usiłowali wciągnąć do bramy. Ostatecznie napastnicy wyrwali niesione przez napadniętych teczki z pieniędzmi i rzucili się do ucieczki. Obaj woźni stawiali podczas napadu czynny opór, a wszczęty przez nich natychmiastowy alarm umożliwił zorganizowanie bezpośredniego pościgu za napastnikami i schwytanie ich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący wezwał do składania zeznań ks. Władysława Gurgacza, który oświadczył, iż „przyznaje się całkowicie do wszystkich czynów sformułowanych w akcie oskarżenia, ale nie poczuwa się do winy".

Podając szczegóły swej działalności „misyjnej" ks. Gurgacz, jednocześnie przyznaje się bez żadnych zastrzeżeń do udziału w napadach rabunkowych na obóz ZWM oraz na członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Ks. Gurgacz oświadcza, iż wszystkie plany napadów rabunkowych były przez niego aprobowane. „Tłumaczyłem moim chłopcom, że mogą zabierać wyłącznie mienie państwowe i spółdzielcze".

Prokurator: Na jakim kanonie oparł ksiądz prawo zabierania państwu jego mienia?

Ks. Gurgacz: Wynika to z etyki naturalnej.

Następuje dramatyczny moment rozprawy, kiedy wśród głębokiej ciszy licznie zgromadzonej publiczności, prokurator Ligęza pokazuje ks. Gurgaczowi znalezione przy nim w momencie aresztowania przedmioty, a mianowicie: mszalik, brewiarz, pistolet, stułę, magazynek zapasowy do pistoletu, oleje święte, kompas wojskowy oraz komunikanty.

Prokurator: Czy to, że ksiądz wszystkie te przedmioty nosił razem przy sobie, nie było świętokradztwem?

Ks. Gurgacz. Nie.

Osk. ks. Gurgacz przesłuchiwany był następnie przez rzeczników obrony. Na pytania obrońców pozostałych oskarżonych przyznał m.in., że nie wykorzystał swego autorytetu kapłańskiego, aby współoskarżonych wyprowadzić z podziemia na drogę normalnego życia.

Czterogodzinne zeznania osk. ks. Gurgacza zamknęły pierwszy dzień procesu.

POLSKI ŚWIAT PRACY potępia antyludową uchwałę Watykanu

Zarząd Główny ZSCh otrzymał w dniu 8 bm. od członkiń Kół Gospodyń ZSCh pow. Ostrołęka list, w którym wyrażają one swoje oburzenie wobec ostatniej uchwały Watykanu.

„My, kobiety z Puszczy Kurpiowskiej, zrzeszone w Kołach Gospodyń ZSCh, pow. Ostrołęka pytamy co robił Watykan wtedy, kiedy naszych księży i miliony niewinnych ludzi mordowano w najokropniejszy sposób w obozach hitlerowskich".

„Pytamy się — czytamy dalej w liście — kto otwierał drzwi naszych kościołów zaminowane przez hitlerowców?

Nie kto inny przecież, tylko robotnik i chłop polski, wspólnie z żołnierzami radzieckimi, wolne od min kościoły oddawali kapłanom, by mogli wraz z ludem wierzącym złożyć Bogu podziękowanie i pomodlić się za tych, którzy dali im możliwość wejścia do kościoła.

„Uchwałę watykańską — czytamy dalej — uważamy za krok polityczny podżegaczy wojennych, mający na celu zahamowanie wspaniałej rozbudowy państw demokracji ludowej. Nic to jednak nie pomoże. Kraje demokracji ludowej odbudowują się, a zwłaszcza nasza ukochana Ojczyzna."

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Państwowych powziął rezolucję, w której protestuje, w imieniu tysięcy pracowników przeciwko uchwale Watykanu.

W sali posiedzeń Woj. Rady Narodowej w Bydgoszczy odbyło się zebranie przedstawicieli pomorskich organizacji politycznych, społecznych i zawodowych, w czasie którego przyjęto rezolucję potępiającą uchwałę Watykanu.

Zespół PGR Poledno wzywa do współzawodnictwa w akcji żniwnej inne majątki PGR w całym kraju

Robotnicy i pracownicy zespołu PGR Poledno w powiecie świeckim na ogólnej naradzie produkcyjnej wezwali do współzawodnictwa pracy w żniwach inne zespoły i majątki w kraju. W powziętym zobowiązaniu postanowiono zakończyć żniwa całkowicie do 10 sierpnia.

W dziedzinie hodowlanej postanowiono zwiększyć wydajność mleka z 3 tys. l do 3.600 l od jednej krowy rocznie oraz podnieść przychówek trzody chlewnej z 13 do 15 sztuk prosiąt od jednej maciory.

Ponadto zobowiązano się wyremontować całkowicie 24 mieszkania dla robotników majątków Rozanna, Szewno i Kawęcin oraz do 1 października uruchomić przedszkole w Szewnie i do dnia 1 listopada wybudować łaźnię

Sztafeta na Kongres ŚFMD przybyła na Śląsk

Dnia 8 bm. o godz. 9 rano sprzed gmachu Zarz. Gł. ZMP w W-wie wyruszyła 5-osobowa sztafeta młodzieży warszawskiej przez Łódź do Katowic, gdzie pałeczka sztafetowa przekazana zostanie młodym górnikom Śląska.

O godz. 13 przybyła do Łodzi sztafeta motocyklowa ZMP wioząc meldunek na Międzynarodowy Festiwal i Kongres SFMD w Budapeszcie.

Sztafetę, która jechała trasą przez Rawę Mazowiecką i Tomaszów witały po drodze liczne delegacje młodzieżowe, manifestując na rzecz pokoju i solidarności młodzieży demokratycznej całego świata.

Uczestnicy sztafety zatrzymali się w Łodzi, gdzie w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 1 odbyła się akademia okolicznościowa, zorganizowana przez łódzką organizację ZMP.

O godz. 14 sztafeta entuzjastycznie żegnana przez licznie zebraną młodzież wyruszyła w dalszą drogę do Katowic.

W godzinach popołudniowych przybyła na teren województwa śląskiego młodzieżowa sztafeta, biegnąca do Budapesztu na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży.

Powitanie sztafety odbyło się na granicy województwa kieleckiego i śląskiego w Romanowie.

Sztafeta ruszyła przez Siewierz, Będzin, Sosnowiec w drogę do Katowic. Zgromadzona wzdłuż trasy ludność Śląska żywiołowo witała przejeżdżających.

Żywiołową manifestację zgotowała sztafecie ludność stolicy polskiego przemysłu — Katowic.

Przystań faszystów

1. Z POKŁADU WOJENNEGO OKRĘTU

Niedawno do portu w Buenos-Aires (stolica Argentyny) zawinął amerykański wojenny okręt transportowy „Gen. U. K. Langfett". Tragarze przygotowali się do wyładunku kolejnej partii broni i ekwipunku wojskowego, którego ogromne ilości dostarczają USA Argentynie. Tym razem tragarze zawiedli się. Towar„ sam zszedł ze statku na ląd.

„Towar" składał się z 804 cudzoziemców, których amerykańscy oficerowie przedstawiali jako „osoby przesiedlone" z Europy. Mieszkańcy stolicy Argentyny zauważyli u tych „przesiedlonych Europejczyków" dwie charakterystyczne cechy: niemieckie mundury wojskowe; oraz hitlerowski sposób powitania przez podniesienie prawej ręki. Na czele grupy stała niemiecka księżna — von Hogenloe.

2. SZLAK EUROPA — AMERYKA ŁACIŃSKA

Jeżeli, z jakichkolwiek przyczyn, nie udaje się przetransportować b. faszystów z Europy do Ameryki Łacińskiej pod firmą „osób przesiedlonych", Amerykanie współdziałają w ich tzw. „samodzielnej" podróży do krajów Nowego Świata.

Milton Breker, korespondent „New York Times" donosi, że do Ameryki Łacińskiej przybył dr Otto Wiedemann. Dr Otto był przez wiele lat oficerem niemieckiego wywiadu w północnej Afryce. W czasie drugiej wojny światowej trafił do niewoli amerykańskiej.

Oto co opowiada dr Wiedemann amerykańskiemu korespondentowi wielkiego dziennika: „Zapłaciwszy 300 dolarów amerykańskiemu porucznikowi — miałem możność ucieczki. Dowództwo amerykańskie patrzy przez palce na takie wykroczenia swoich podwładnych. Tą drogą kieruje się do Ameryki szereg osób".

3. „TOWAR" DRUGIEGO GATUNKU

Wokół syna włoskiego duce — Victorio Mussolini, który zamieszkał w Argentynie, zgrupowali się b. dygnitarze „potężnej" Italii: Carlo Sforza, b. faszystowski minister spraw zagranicznych Dino Grande i szereg innych większych i mniejszych przestępców wojennych, jak również kolaboracjonistów z krajów europejskich, okupowanych w czasie wojny przez Niemców.

Reakcyjne rządy krajów płd. - amerykańskich nie tylko przyjmują takich „gości", lecz nawet obrażają się na Stany Zjednoczone, które zabrały do siebie najbardziej znanych przestępców, tzw. „śliwki" — niemieckich uczonych — speców od badań nad energią atomową wybitnych inżynierów i generałów, zaś do Ameryki Łacińskiej eksportują gestapowców, policjantów, włoskich faszystów — tzw. „towar" drugiego gatunku...

4. HIENY ZBIERAJĄ SIĘ W STADA

Potok tego rodzaju imigrantów, przybywających do krajów Ameryki Łacińskiej, przybiera zastraszające rozmiary. Brazylijski Związek Weteranów Wojny zwrócił się do rządu z protestem przeciwko przybywaniu do Brazylii tysięcy hitlerowców, w tej liczbie znanych przestępców wojennych, jak kpt. Edward Tungustev. Kapitan ten służył w lotnictwie niemieckim pod dowództwem Goeringa i brał udział w bombardowaniu Stalingradu, Paryża i Londynu. Obecnie bandyta ten kleci organizację faszystowską z Niemców zamieszkujących w Brazylii.

Hieny zbierają się w stada. Byli europejscy faszyści grupują się wokół miejscowych centrów faszystowskich. Gazeta argentyńska „La Ora" donosi, że popierana przez rząd organizacja faszystowska w Argentynie liczy już ponad 100 tys. członków.

5. W ROLI ŻANDARMÓW

Demokratyczna prasa w krajach Ameryki Łacińskiej demaskuje pro-faszystowską politykę reakcyjnych rządów. Politykę podporządkowaną rekinom imperialistycznym z Wall-Street i skierowaną na zakłócenie pokoju oraz zduszenie sił demokratycznych w płd. Ameryce.

Amerykańscy podżegacze wojenni rozpatrują Amerykę Łacińską, jako głębokie zaplecze i rezerwy mięsa armatniego dla przyszłych awantur wojennych. Oto dlaczego „spece" z Wall-Street przemycają tu zagorzałych wrogów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i całego ruchu postępowego. Imperialiści liczą na wykorzystanie tych międzynarodowych zbójów i katów w roli żandarmów, celem zdławienia ruchu wyzwoleńczego w Ameryce Łacińskiej.

Lecz narody Ameryki widzą ciemne chmury na firmamencie południowego nieba i podejmują wysoko sztandar walki z północno - amerykańskimi imperialistami i ich faszystowskimi sługusami w rodzaju prezydenta Dutra w Brazylii lub Videla w Chile.

6. SILNI JAK ANDY

Znany chilijski poeta i działacz polityczny Pablo Neruda, bawiący niedawno również w Polsce, podczas swego pobytu w Moskwie oświadczył:

„Rozbudzona świadomość szerokich amerykańskich mas ludowych, solidarność naszych narodów, działalność demokratycznych organizacji, a także ogromna miłość do ZSRR — gwarantuje, że front pokoju w Ameryce będzie bardziej mocny jak góry Andy.

Front ten nie ruszy z miejsca również kosmopolityczna armia faszystów, którą z taką pieczołowitością tworzą w Ameryce Łacińskiej imperialiści USA.

M. URZUMSKI

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Czołowy kompozytor meksykański Carlos Chavez ukończył pracę nad etiudą ku czci Chopina, zamówioną przez dyrektora generalnego UNESCO.

Dzienniki węgierskie ogłosiły tekst projektu konstytucji węgierskiej, zatwierdzony przez Węgierską Radę Ministrów.

Do USA przybyć ma premier Indii Pandit Nehru. Przybędzie on prawdopodobnie do Waszyngtonu z końcem pierwszej dekady października. Przewidywany pobyt premiera Pandit Nehru w Stanach Zjednoczonych potrwa od 2 do 3 tygodni.

Agencja ADN donosi, że amerykańskie władze okupacyjne werbują w zachodnich sektorach Berlina „ochotników", którzy mają być wysłani do Grecji, by walczyć przeciwko armii demokratycznej.

8 bm. zanotowano na giełdzie londyńskiej gwałtowny spadek kursu państwowych papierów wartościowych. Najbardziej ucierpiała 3,5% państwowa pożyczka wojenna.

Sukces Polski na festiwalu w Mariańskich Łaźniach

Na czwartym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach nagrodę za najlepszy scenariusz filmu krótkometrażowego uzyskał film polski „Młoda wieś", reżyserii Januszewskiego.

Wśród 19 nagród honorowych, pierwszą nagrodę przyznano reżyserowi polskiemu A. Bohdziewiczowi za film pt.: „Za wami pójdą inni".

Spłata starych zobowiązań pieniężnych

Od dnia 6 sierpnia br. zaczął obowiązywać **„Dekret o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych"**. Tym samym doczekała się ostatecznego załatwienia sprawa regulacji tzw. długów przedwojennych czy wojennych, czyli zobowiązań pieniężnych, zaciągniętych przed wojną i podczas wojny. Dotyczy to zarówno zwykłych zobowiązań dłużnych, pożyczek czy kredytowanych należności, jak również nie spłaconych należności z tytułu działów rodzinnych, alimentów, rent, dożywocia

Sprawy te, wywołujące do niedawna gorące dyskusje i spory, omawiane były już w „Dzienniku Ludowym" niejednokrotnie. Powracamy do tego tematu jeszcze raz, ale już w momencie, gdy został on ustawowo załatwiony. Postaramy się poniżej przedstawić główne zasady nowego dekretu, posiadającego doniosłe znaczenie dla wielu ludzi, zwłaszcza na wsi i ostatecznie załatwiającego te sprawy.

OKREŚLANIE WYSOKOŚCI ZOBOWIĄZAŃ

Dekret wysuwa generalną zasadę, iż spłata należności ze wszelkich tytułów — zarówno publicznych, jak i prywatnych— powstałych przed dniem 6 sierpnia 1949 r. i do dnia tego nie umorzonych, może nastąpić tylko w pieniądzu polskim. Jeżeli zatem przed wojną czy podczas wojny zobowiązanie zaciągnięte zostało w obcej walucie (dolarach, frankach, funtach szterlingach, markach itd), albo w naturze (określona ilość zboża, drzewa, zwierząt itp.), to spłata obecnie nastąpić może wyłącznie w złotych polskich, po odpowiednim przerachowaniu obcej waluty czy towaru na obiegową walutę polską.

Również zaciąganie zobowiązań pieniężnych obecnie i na przyszłość dozwolone jest tylko w walucie polskiej, pod rygorem nieważności, jeżeli by określenie zobowiązania dokonane zostało w obcych pieniądzach czy towarach. Przepis ten nie dotyczy jedynie Skarbu Państwa i Narodowego Banku Polskiego, a także instytucji bankowych oraz osób fizycznych i prawnych, jeżeli zezwoli na to Minister Skarbu.

Ponadto w umowach dzierżawy, o pracę, o rentę dożywotnią, świadczenia mogą być określane inaczej niż w pieniądzach, czyli w naturze (odpowiednia ilość zboża, artykułów żywnościowych i ubraniowych, pomieszczenie, utrzymanie inwentarza), jeżeli taki sposób świadczenia jest zwyczajowo stosowany. A ponieważ powszechnie wiadomo, że renty dożywotnie na wsi dla rodziców oddających gospodarstwa dzieciom zwyczajowo ustala się głównie w naturze, zatem i nadal nie ma żadnych przeszkód, ażeby w ten sam sposób postępować.

Następną wysuniętą przez dekret zasadą jest, że zmiana siły nabywczej pieniądza pomiędzy czasem powstania zobowiązania, a czasem jego wymagalności czy wykonania, nie uprawnia ani do zmiany wysokości zobowiązania, ani też do sposobu jego wykonania czy przed terminowego rozwiązania umowy. Jednakże od tej zasady są przewidziane wyjątki na korzyść ludzi żyjących wyłącznie z własnej pracy oraz chłopów posiadających gospodarstwa małe i średniorolne. Do tej sprawy powrócimy niżej.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ W OBCEJ WALUCIE

Krótko tylko zatrzymamy się przy sprawie przerachowania zobowiązań zaciągniętych w obcej walucie. Ale pierw podkreślimy, **że przy zobowiązaniach ustalonych kiedyś w „złotych w złocie", liczyć trzeba teraz za jeden złoty w złocie— jeden złoty obiegowy.** Podobnie też przy zobowiązaniach dawnych, określonych inaczej niż w pieniądzach, np. w towarze (żyto, pszenica, owoce lub inne produkty), wysokość należności przelicza się na złote na podstawie przeciętnej ceny rynkowej danego towaru, jaka była w tym czasie i w tym miejscu, kiedy powstało zobowiązanie.

Jeżeli w przedwojennych zobowiązaniach pieniężnych umieszczone było zastrzeżenie, że spłata nastąpi bądź w pieniądzach polskich, bądź też w walucie zagranicznej (z reguły miał to określać wierzyciel), to zastrzeżenie takie uważa się obecnie za nieistniejące i wysokość zobowiązania ustala się w złotych polskich.

Jeżeli zaś wysokość zobowiązania określona była wyłącznie w obcej walucie, to dla zobowiązań powstałych przed dniem 1 września 1939 r. stosuje się przerachowanie tej obcej waluty na złote polskie, według ostatniego oficjalnego kursu notowanego przed dniem 1 września 1939 r. Czyli dla przykładu; ponieważ oficjalny kurs dolara przed wojną wynosił w przybliżeniu 5 zł 20 gr, zatem taką normę należy stosować przy dokonywaniu przerachowania. Jednakże i w tym wypadku dekret dopuszcza wyjątki, ale tylko na korzyść chłopów mało- i średniorolnych oraz czerpiących swe dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, jeżeli przy tym to wynagrodzenie nie przekracza pewnych ściśle ustalonych sum.

KIEDY I W JAKIEJ WYSOKOŚCI MOŻE BYĆ DOPŁATA?

Dekret stanowi, że we wszystkich zobowiązaniach pieniężnych prywatno - prawnych, powstałych przed wprowadzeniem złotego polskiego przez Narodowy Bank Polski, **sąd na wniosek wierzyciela, obowiązany jest zasądzić tzw. dopłatę, czyli zastosować wyższe przerachowanie, jeżeli wierzyciel w czasie powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia do sądu z wnioskiem o zastosowanie dopłaty czerpał swe dochody wyłącznie:**

— **bądź z prowadzenia gospodarstwa mało- albo średniorolnego,**

— **bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi osobne rozporządzenie Rady Ministrów.**

Trzeba tylko pamiętać, że z takim wnioskiem o dopłatę czyli wyższe przerachowanie wierzyciel może wystąpić do sądu najpóźniej do dnia 6 sierpnia 1951 r.

Do jakie wysokości może być zastosowana zasada dopłaty? Dekret przewiduje, że **dopłata do każdego złotego z dawnego zobowiązania nie może przewyższać równowartości 1,75 kg (1 kg 75 deka) żyta, obliczonej w chwili ustalenia dopłaty.** Czyli przykładowo, jeżeli przyjmiemy cenę żyta 2.100 zł za 1 metr, to wypadnie nam, że 1,75 kg żyta posiada wartość 36 zł 75 gr. A zatem w uzasadnionych wypadkach sąd może za 1 zł wierzytelności przedwojennej przysądzić obecnie do 36 zł 75 gr, czyli powiedzmy za 100 zł przedwojennych — do 3.675 zł, za 200 zł przedwojennych — do 7.350 zł, itd., w zależności od sytuacji materialnej dłużnika i wierzyciela.

Ażeby uzyskać dopłatę, **wierzyciel winien udowodnić przed sądem, że tak w chwili powstania zobowiązania, jak w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swoje dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało- albo średniorolnego, bądź też z wynagrodzenia za pracę,** nie przekraczającego określonej rozporządzeniem Rady Ministrów wysokości.

Rolnicy mogą udowadniać, że prowadzili i prowadzą gospodarstwa mało- czy średniorolne na podstawie zaświadczeń, jakie będą wydawane w każdej gminie przez odpowiednie komisje, które zostaną powołane przez Ministra Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

A CO Z ALIMENTAMI I DOŻYWOCIAMI?

Dekret i tę może najbardziej skomplikowaną i jakże często nawet bolesną sprawę reguluje w sposób pod względem społecznym słuszny i uzasadniony.

A zatem na wniosek osoby zainteresowanej sąd określi wysokość świadczeń na rzecz pobierającego alimenty czy rentę dożywotnią w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania, nie bacząc na to, że to świadczenie było już ustalone przed dniem 6 sierpnia 1949 r. w drodze umowy, wyroku czy ugody sądowej. Uprawniony do alimentów czy renty dożywotniej może więc ponownie zwrócić się do sądu z wnioskiem o podwyższenie świadczenia, jeżeli uprzednio przyznane było niewystarczające. O nowe ustalenie wysokości świadczenia można się zwrócić tylko od tego dnia, w którym się występuje z odpowiednim wnioskiem do sądu.

Jak dekret reguluje sprawę należności pieniężnych, co do których już zapadł wyrok albo ugoda, napiszemy następnym razem.

MICHAŁ ULEWICZ

Ludność katolicka domaga się uregulowania spraw administracyjno-kościelnych na Ziemiach Zachodnich

„Słowo Powszechne" z dn. 7 bm. zamieszcza szereg listów do najwyższych czynników Kościoła w Polsce — uchwalonych przez ludność Dolnego Śląska na zebraniach w parafiach.

Listy te, skierowane do Prymasa Polski lub Administratora Diecezji Wrocławskiej domagają się trwałego uregulowania administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Komitet Parafialny parafii w Niegosławicach pisze m. in.:

„Dotychczas na Ziemiach Odzyskanych istnieje stan tymczasowy. Nie ma Kurii Biskupiej, nie mamy księży proboszczów własnych, a tylko administrujących nasze parafie.

My, katolicy, przybyliśmy tutaj na prastare Ziemie Piastowskie, wkładając w zagospodarowanie tych Ziem wszystkie swe siły w głębokiej wierze, że powrót nasz to wyrok sprawiedliwości, gdyż tutaj mieszkali nasi praojcowie, którzy ginęli za wiarę i polskość".

Parafianie Parafii Rzymsko-Katolickiej Szalejewo Górne, pow. kłodzkiego stwierdzają:

„Z bólem w sercu podnosimy, że w naszej diecezji nadal mamy tylko Administratora Apostolskiego. Nasze parafie katolickie nie mają dotychczas stałych proboszczów, lecz tylko tymczasowych, bo stałymi są formalnie księża niemieccy."

Ukryty cel »generalskich podróży«

Najwyżsi dostojnicy wojskowi Stanów Zjednoczonych, generałowie: Bradley, Vandenberg i admirał Denfield, dowódcy armii, lotnictwa i marynarki USA, od tygodnia bawią w Europie.

Niezaproszeni dygnitarze zaczęli co prawda swą wizytę „politycznie" bo od zwiedzania Frankfurtu nad Menem. Nie omieszkali jednak zaszczycić swą obecnością Francuzów i Anglików.

Pro-amerykańskie pisma zachodnie od tygodnia próbują już wyjaśniać czytelnikom powody tych nieoczekiwanych, a tak zaszczytnych odwiedzin. Sensacyjny tygodnik francuski „Samedi Soir", wylicza trzy zasadnicze cele sztabu amerykańskiego, świeżo upieczonych pretendentów do panowania nad światem:

1) Dowieść Europie Zachodniej, że może liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych na wypadek wojny;
2) ułatwić prezydentowi Trumanowi otrzymanie odpowiednich kredytów od Kongresu i Senatu na zbrojenie Zachodniej Europy;
3) poinformować się na miejscu o możliwościach wojskowych państw — sygnatariuszy Paktu Atlantyckiego.

Śledząc uważnie doniesienia prasy brytyjskiej i francuskiej, musimy dojść do wniosku, że prawdziwe cele generalskich podróży po Europie Zachodniej tkwią swym korzeniem w innej glebie, mniej życiodajnej. A więc, przede wszystkim chodzi im o ukrócenie pewnych rywalizacji i daleko idących „różnic zdań" między sztabowcami francuskimi i brytyjskimi. Francuski generał Delattre de Tassigny, wyznaczony na dowódcę sił lądowych „Unii Zachodniej", wykazuje całkowity brak wiary w koncepcje wojskowe swego zwierzchnika marszałka Montgomery'ego. W razie wojny, bowiem, Montgomery, zadowolnił by się „symboliczną obroną" Renu i jak najszybszą ewakuacją wszystkich wojsk — na wyspę. Generał Delattre de Tassigny jest uczniem innej szkoły strategii — zwolennikiem „działań zaczepnych". Spory te zaogniają się jeszcze bardziej, jeśli się zważy rolę, jaką sztab amerykański wyznacza armii francuskiej.

Z tego podziału wynika jasno i niedwuznacznie: Stany Zjednoczone miałyby zaopatrywać Europę Zachodnią w sprzęt wojenny, a kraje Europy Zachodniej — dostarczyć Stanom Zjednoczonym przede wszystkim „mięsa armatniego" dla wiecznie pustych dział imperializmu amerykańskiego.

W tym zestawieniu aktorów — specjalnie drażliwą staje się pozycja partii pro-amerykańskiej we Francji. Nawet najzagorzalsi zwolennicy „pomocy" amerykańskiej muszą z niepokojem zastanawiać się nad charakterem roli przeznaczonej ich narodowi przez reżysera — wojskowe koła Waszyngtonu. Tym bardziej, że taki np. generał Bradley nie uważał nawet za stosowne ukrywać, że **„już w najbliższym czasie, Niemcy Zachodnie odegrają doniosłą rolę w systemie Paktu Atlantyckiego".**

Jeśli chodzi o następny punkt programu, a mianowicie, o dostarczenie argumentów Trumanowi, celem przekonania Senatu o konieczności wyasygnowania krajom Unii Zachodniej pożyczki w wysokości półtora miliarda dolarów, to nawet pro-amerykański „Sunday Times" stwierdza, że „nadzieje na jej ratyfikacje są „doprawdy niewielkie".

Przyglądając się z bliska istotnym zamierzeniom amerykańskich sztabowców, dostrzegamy sens moralny definitywne podporządkowanie swych „satelitów" rozkazom Waszyngtonu! Presja wywarta przez dowództwo USA przyniosła już pierwsze rezultaty: odszedł naczelny zwierzchnik RAF'u, marszałek Tedder; nowomianowany air-marshall Slessor ma być, podobno, bardziej skłonny do zgody, do zupełnego podporządkowania lotnictwa brytyjskiego dowództwu amerykańskiemu.

Ale militarystom amerykańskim, inicjatorom generalskich tournée po Europie, przyświecały jeszcze inne cele ściśle polityczne. Chodziło mianowicie o wytworzenie i podsycanie nastroju psychozy wojennej w Europie Zachodniej, przekonania narodów, że wojna jest nieunikniona i, że jedynie pomoc amerykańska może zbawić świat przed „czerwonym niebezpieczeństwem". Klimat psychozy wojennej sprzyjałby zapewne dalszym manewrom podżegaczy wojennych, przy szłej wymianie myśli podczas towarzyskich rozmów ministrów spraw zagranicznych, zapowiedzianych na wrzesień br. w Nowym Jorku.

Piątkowa manifestacja mieszkańców Paryża jest pierwszym ostrzeżeniem dla podróżujących generałów amerykańskich. Narody europejskie na pewno znajdą nie jedną jeszcze okazję do wypowiedzenia stanowczo i jasno swej woli pokoju. Imperialiści amerykańscy zapomnieli widocznie, jak długa wiedzie droga od usiłowań podżegaczy wojennych do realnych możliwości wciągnięcia świata w nową zbrodniczą awanturę. Zapomnieli, że na tej drodze zaporą nie do przebycia są świadome swej siły, potężne masy ludowe Europy. 600 milionów serc zespolonych jedną ideą — walką o pokój dla całego świata!

Nowi ludzie uzdrowią spółdzielczość wsi

U steru — wysoki odsetek małorolnych

38 proc. kobiet weszło do zarządu

Z perspektywy przeszło 3 tygodni możemy spojrzeć na wyniki wyborów do Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w województwie poznańskim. Pouczająca jest analiza tych wyników, przebieg wyborów oraz obecny skład Zarządów i Komisji Rewizyjnych.

Postępujące coraz to naprzód życie gospodarcze wsi, domagało się zmian na odcinku spółdzielczości samopomocowej. Zmiany te znalazły swój wyraz w przyjęciu nowego statutu oraz wprowadzeniu do spółdzielni nowych ludzi, spośród średnio i małorolnych gospodarzy. Specjalny nacisk położono na udział kobiet i młodzieży. Ponadto wybór nowych władz pozwolił na usunięcie z dotychczasowych władz spółdzielni ludzi działających na szkodę najbiedniejszych członków spółdzielni przez nieuczciwe machinacje finansowe, „kumoterstwo" i nieznajomość założeń ideowych ruchu spółdzielczego na wsi.

Wybory przeprowadzono w 326 spółdzielniach. Do zarządów weszło 864 mężczyzn i 113 kobiet.

Niewielki procent to jeszcze — wyraża się cyfrą 12, ale w zespole „zastępców" członków zarządu — udział kobiet wynosi aż 38 proc. Na tych stanowiskach kobiety będą mogły zdobyć konieczną wiedzę i praktykę.

Na 978 osób urzędujących poprzednio w Zarządach Spółdzielni wybrano do nowego składu — tylko 512. Oznacza to, że 466 osób wyeliminowano w wyborach z zarządów spółdzielni. Specjalnie korzystnie przedstawiają się wyniki wyborów do Komisji Rewizyjnych z punktu widzenia klasowego interesu chłopstwa. Wybrano przeważnie mało- i średniorolnych chłopów. W wyborach tych znalazła swój wyraz wzrastająca świadomość klasowa chłopa, związanie szerokich mas chłopskich z gospodarką spółdzielczości samopomocowej i umiejętność krytycznej oceny tej gospodarki. Dowodem tego były ostre i burzliwe dyskusje na tematy „kumoterskiego" systemu podziału artykułów, stosowanego przez niektóre Zarządy, niewłaściwe traktowanie klientachłopa przez personel sklepowy (np. w spółdzielni Piła pow. Trzcianka), brak opieki nad resztówkami, słabej działalności niektórych Ośrodków Maszynowych itp.

Chłopi krytykowali również niedostateczną sieć sklepów spółdzielczych w gromadach, brak towarów odpowiednich dla wsi, jak: tekstylia, żelazo sztabowe, oliwa, smary, opał i materiały budulcowe.

Dyskusje na walnych zgromadzeniach były sprawdzianem silnego zaktywizowania wsi i dowodem wzmocnienia spółdzielczości samopomocowej.

Akcja werbunkowa przed wyborami w województwie poznańskim dała 70.000 nowych członków. (k)

Co widziała ob. Józefa Wilak z Kromolic

(K) W dniu 27 czerwca powróciła z wycieczki po Ukrainie ob. Józefa Wilak z Kromolic, pow. Krotoszyn, która w nast. słowach określiła swe wrażenia:

„W czasie wycieczki po Ukrainie zwiedziliśmy sierociniec w Czerkasach, wybudowany w roku 1947. Zastaliśmy w nim 105 dzieci w wieku od 3—7 lat. Były to sieroty po poległych bohaterach ostatniej wojny. Obsługa sierocińca składa się z 30 osób, w tym 10 nianiek. Sierociniec otrzymuje od Państwa 7 tys. rubli miesięcznie poza tym posiada 15-hektarowe gospodarstwo i do dyspozycji ma własny samochód.

Małe sierotki witały nas bukietami kwiatów i wyuczonym po polsku okrzykiem: „Niech żyje Naród Polski", „Niech żyje Bolesław Bierut".

Piękne białe łóżeczka, czyściutka pościel, stanowią umeblowanie maleńkich mieszkańców sierocińca. W jadalni stoliki i stołeczki, jak w domu dla lalek. — Wszystko lśni bielą i promieniuje beztroską radością dzieciaków. — W pokoju zajęć dzieci mają dużo zabawek i obrazów pouczających. Uczą się więc — bawiąc. Żegnały nas „występem", śpiewami i deklamacjami.

Aż dziw — kończy ob. Wilak — że takie „maludy" potrafią wobec tylu starszych, obcych ludzi — tak odważnie występować i tak to wszystko składnie im idzie".

Opera poznańska przed sezonem

Barbara Kostrzewska na czele zespołu

W związku ze wznowieniem przez operę poznańską po przerwie wakacyjnej swej działalności, nowomianowany dyrektor Państwowej Opery Walerian Bierdiajew na konferencji informacyjnej zapoznał zebranych z repertuarem Opery w nowym sezonie.

Opera poznańska otwiera swój sezon w dniu 10 września wystawieniem „Strasznego Dworu" Moniuszki, jednak na właściwą inaugurację sezonu przewiduje się wystawienie w dniu 17 września „Traviaty" Verdiego, w reżyserii Karola Urbanowicza. Następnie wejdą na afisz „Opowieści Hoffmana" — Offenbacha w reżyserii Wilama Horzycy i „Borys Godunow" — Mussorgskiego, w reżyserii Muncligera z Pragi Czeskiej. W przyszłym roku wystawi Opera balet „Pan Twardowski" i operę Masseneta „Manon".

Personalnych zmian dyrektor Bierdiajew na ogół nie przewiduje. Do grona znanych śpiewaków przybywa śpiewaczka koloraturowa Barbara Kostrzewska, która wystąpi jako Violetta w operze „Traviata".

Orkiestra, którą prowadzić będą: dyrektor Bierdiajew oraz kapelmistrze Z. Wojciechowski, Barański i N. Szczesnowski, wzmocniona została do 70 osób, a chór pozostający nadal pod kierownictwem mgr Buchwalda — do 75 osób. Zespół baletowy Paplińskiego znajduje się w trakcie montowania.

Walka

ze stonką ziemniaczaną

W tych dniach przebywała w Lesznie Polsko - Sowiecka Komisja do Walki ze Stonką Ziemniaczaną. Komisja zapoznała się ze stanem urządzeń technicznych do walki z tym groźnym szkodnikiem i wyraziła swe uznanie dla prac przygotowawczych pogotowia technicznego.

KRONIKA WIELKOPOLSKA

(g) Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu zaangażowała 200 pracowniczek, które jako personel pomocniczy przydzielono rejonowym lekarzom domowym. Ze względu na brak sił wykwalifikowanych, personel ten będzie wyszkolony na specjalnych kursach pielęgniarskich.

***

(g) Na jeziorze Kiekrz pod Poznaniem zdarzył się w ub. tygodniu tragiczny wypadek. Na środku jeziora wywróciła się żaglówka z nieustalonych dotąd przyczyn. Znajdujący się w niej żeglarz, mimo szybkiej pomocy, utonął.

***

(g) W Osiecznie, powiat Leszno, tuż przy głównym trakcie, w pięknych zabudowaniach ulokowała się Gminna Szkoła Rolnicza. Lecz niestety nie zdobyła sobie zaufania. A winien jest złośliwy oset... Okoliczni rolnicy palcem wskazują na wybujałe, dojrzewające osty, które rozpleniły się właśnie w ogrodzie i na polach wokół szkoły kompromitując jej władze. Czyż nie należałoby chwasty te dla dobrego przykładu okolicznej ludności czym prędzej usunąć.

O usprawnienie

pomocy sąsiedzkiej

W celu dokonania zasiewów zbóż ozimych siewnikami rzędowymi na większym jeszcze obszarze pól niż dotychczas, organizowane są w gminach w ciągu sierpnia br. odprawy, w których biorą udział instruktorzy rolni, kierownicy ośrodków maszynowych oraz chłopi posiadający siewniki.

Na odprawach tych omawiane są możliwości i plany zwiększonego użycia siewników rzędowych przez usprawnienie pomocy sąsiedzkiej

Na odcinku Brudzew—Wygody

drogę naprawiają junacy ZMP-owcy

(B) Mimo pracowitego okresu żniwnego, w którym młodzież „SP"-owska bierze czynny udział, napływają z całego powiatu kaliskiego zobowiązania dodatkowych prac. Fakty są dowodem wyrobienia społecznego, świadomości politycznej i pozytywnego podejścia do pracy naszych organizacji młodzieżowych „SP" i ZMP.



Junacy naprawiają drogę

A oto pierwsza z nadesłanych rezolucji:

„My, junacy hufca wiejskiego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" gmina Brudzew, zobowiązujemy się dla uczczenia I-szej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej przyczynić się do szybszej odbudowy Polski przez naprawę drogi Brudzew — Wygody na odcinku 700 m."

Podobne zobowiązanie nadesłali junacy i junaczki „SP" z gminy Zborów, Opatówek i Marchwacz. Należy podkreślić, że cała młodzież okoliczna wiejskich hufców „SP" należy do ZMP, stanowiąc jej najlepszy aktyw.

Liga Kobiet założyła przedszkole

(B) Członkinie jednego z najlepiej pracujących Kół Ligi Kobiet w pow. szamotulskim — Koła LK przy Zakładzie Odosobnienia we Wronkach — założyły w ramach III etapu współzawodnictwa — przedszkole.

W przeciągu 2-ch dni 11 członkiń, pracując po 6 godzin, wymyło i oczyściło lokale, przeznaczone na przedszkole. Po tym zabrano się do dekorowania ścian. Poustawiano meble, zawieszono firanki, nie zapomniano też o kwiatach. Otwarcie przedszkola było prawdziwą uroczystością. Członkinie LK przyjęły dzieci obfitym i smacznym śniadaniem. Przy zabawie obdarowano dzieciarnię cukierkami.

„Bardzo potrzebne było nam to przedszkole, nie tylko dla samej wygody matek, ale i dla dobra naszych dzieci" — oświadczył jeden z gospodarzy. Niektóre dzieci są bardoz nieśmiałe i zaniedbane — trzeba będzie czasu i zachodu, żeby się nauczyły żyć i bawić zbiorowo.

Wzorowa tuczarnia świń

(B) Z inicjatywy kierownika szamotulskiej delegatury Centrali Mięsnej, ob. Borysiaka, 15 kwietnia br. założono wzorową tuczarnię w Łowizie. Budynek wydzierżawiono od majątku Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej Szamotuły — Zamek. Po wyremontowaniu i wybieleniu obszernych chlewów umieszczono w nich 214 świń, łącznej wagi 17.932 kg. Znamienne jest, że z liczby tej padła dotychczas tylko jedna sztuka, 13 sztuk wycofano z tuczarni do uboju ze względu na mały przyrost wagi. Świnie zakupywane były w powiecie i pochodziły z różnych chlewni. 28 ub. m. wzięto z tuczarni na polecenie Centrali Mięsnej w Poznaniu 32 sztuki o wadze 4.310 kg, celem uzupełnienia zaopatrzenia ludności powiatu, w okresie żniw, gdy na spędach była wyjątkowo mała podaż żywca.

Jak objaśnia kierownik tuczarni, ob. Marian Koza, tuczniki przybierają na wadze bardzo szybko. Obecnie pozostało 168 sztuk. Ważą one już 17.700 kg. Dużą pomoc w tuczeniu świń okazuje 36 Brygada „SP", która co dzień dostarcza sporą ilość odpadków, realizując w ten sposób hasło walki z marnotrawstwem.

Ob. Marian Koza, jak i jego pomocnicy: Jakub Holka, Jan Zimniak i Marian Urba, utrzymują w tuczarni wzorowy porządek. Przez prawidłowy sposób chowu i racjonalne stosowanie pasz osiągnęli to, że tucznikom przybywa na wadze około 600 do 700 gramów dziennie! Tak realizowana akcja „H" daje wspaniałe rezultaty dla dobra ogółu.

Tucznik wagi 325 kg

(g) 7.000 zł nagrody otrzymał Pawlak, średniorolny chłop, za dostarczonego tucznika wagi 325 kg na spęd rzeźno-hodowlany w Napachaniu w powiecie poznańskim.



„Tucznik rekordzista"

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-84018

Rośliny pastwiskowe

Trawami podstawowymi dla pastwisk trwałych są w pierwszym rzędzie, rajgras angielski i wiechlina łąkowa. Rajgras nadaje się na gleby cięższe o dostatecznej ilości wilgoci, wiechlina natomiast znosi gleby lżejsze i torfy. Właściwym uzupełnieniem składu mieszanki dla stanowisk wilgotniejszych jest mietlica biała i kostrzewa łąkowa; dla gruntów suchszych i uboższych, szczególnie kostrzewa czerwona, niekiedy stokłosa bezostna. Na pastwiska może być też użyta do mieszanki tymotka, która łatwo przystosowuje się do różnych stanowisk i daje możność łatwego zebrania nasienia.

Dobre, tanie mieszanki na kilkuletnie przemienne pastwiska można uzyskać, stosując koniczynę białą z rajgrasem angielskim i tymotką, w mieszance tej dobrze jest zachować następujący stosunek ilości nasion: koniczyny białej — 10 kg, rajgrasu angielskiego — 18 kg i tymotki — 8 kg na hektar.

J. G.

35 tys. ton nasion kwalifikowanych na tegoroczny zasiew jesienny

Na zaopatrzenie rolników w doborowy materiał siewny na sezon jesienny br. Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych przeznaczyło 35.000 ton kwalifikowanych nasion siewnych. Ogólna ilość ziarna kwalifikowanego będzie o 6 tys. ton większa niż w sezonie jesiennym roku ubiegłego.

Cały materiał siewny dostarczą chłopom gminne spółdzielnie „S. Ch." przy czym chłopi będą mogli kupić nasiona za gotówkę lub w drodze wymiany za swoje zboże. Nasiona siewne, przeznaczone na zasiewy jesienne, dostarczane są w specjalnych workach, zaopatrzonych w etykiety wewnątrz i zewnątrz worka oraz w świadectwa wydane przez Stacje Oceny Nasion.

(wep.)

Pole i Zagroda

Z własnej praktyki

Pomyślmy o roli pod zasiew ozimin

Pogoda dopisuje i żniwa są na ukończeniu. Trzeba pomyśleć o przygotowaniu roli pod zasiewy zbóż ozimych: żyta, jęczmienia, wyki ozimej i pszenicy. Od zabiegliwej i starannie wykonanej pracy rolnika zależą obfite i dobre zbiory posianych jesienią zbóż.

Odpowiednia uprawa roli ma na celu: przede wszystkim spulchnienie gleby a więc dopuszczenie do gleby powietrza i promieni słonecznych, co ureguluje w ziemi krążenie wody, stworzenie korzystnych warunków dla zakorzenienia się posianych roślin i dobrego rozwoju ich korzonków. W ziemi zbitej mieści się mało powietrza, tak koniecznie potrzebnego do oddychania i rozwoju podziemnych części roślin, uruchomienia naturalnych zasobów pokarmowych, roli, rozkładu zasobów pokarmowych gleby, oraz rozkładu znajdującej się w roli próchnicy, którą dajemy przez nawożenie obornika, nawozami zielonymi i przyoranym ścierniskiem, a tak koniecznym do rozwoju i życia bakterii, które są niezbędne do życia i rozwoju każdej rośliny.

Oprócz powietrza drugim również ważnym czynnikiem niezbędnym do rozwoju roślin jest woda. Potrzebna ona jest roślinie do pobierania pokarmów, których roślina potrzebuje dużo, ale rozpuszczonych właśnie w wodzie. Wody w ziemi potrzeba dużo, ale musi tam się znajdować powietrze. Te rzeczy układają się tylko w dobrze uprawionej roli, posiadającej odpowiednią budowę, czyli tak zwaną gruzełkowatość. W gruzełkowatej roli krąży swobodnie powietrze, a zarazem woda deszczowa przesiąka łatwo do głębszych warstw ziemi i tam wzbogaca zapas wody, która cieniutkimi warstwami kanalików, znajdującymi się w gruzełkach ziemi podsiąka z głębszych warstw aż do powietrza. Ta podsiąkająca z dołu woda zawiera w sobie rozpuszczone pokarmy, którymi za pomocą korzonków odżywia się roślina.

Odpowiednio wykonana orka, a potem odleżenie się jej, nadaje roli strukturę oraz reguluje krążenie w niej wody i powietrza.

Z tego powodu orkę powinniśmy wykonać na czas i starannie. Orki siewne trzeba wykonać wcześniej, aby rola miała czas odleżenia się. Rola powinna się odleżeć 2 — 3 tygodnie, zależnie od rodzaju gleby i przebiegu pogody. A jeżeli czasami tak wypadnie, że z powodu braku sprzężaju lub nadmiaru pracy nie wykonaliśmy orki na czas, to w takich wypadkach rolę przed siewem należy powałować. Pamiętać należy, że zasiane ziarno w nieodleżałą rolę, częściowo się marnuje przy kiełkowaniu, gdyż pękają korzonki.

Wykonując orkę siewną, orzemy od 12 — 15 cm głęboko. Nie należy orać na mokro, gdyż zniszczymy strukturę w roli. Skiby w czasie orania powinny się kruszyć a nie mazać.

Po wyoraniu należy od razu pobronować, aby tylko wyrównać powierzchnię, a nie rozpylać. Takie pobronowanie ma na celu, roz kruszenie brył i nie dopuszczenie do wysychania roli.

Wykonanie orki siewnej na czas, jest najważniejszą czynnością uprawy roli pod zasiewy roślin ozimych. Uprawa może być różna, zależnie od przedplonu. Jeżeli wypadnie nam siać oziminę po kłosowym zbożu, to po sprzęcie należy natychmiast dać płytką podorywkę lub skultywatorować na krzyż, zarówno ze względu na wysychanie ziemi, jak również na walkę z chwastami. Wiedzmy o tym, że zaniechanie podorywek prowadzi do nadmiernego zachwaszczenia roli i nie należy tej czynności zaniedbywać. Po zebranych mieszankach i strączkowych, wystarczy tylko orka siewna. Po wykopanych wcześniej ziemniakach, mamy doskonałą glebę pod żyto i pszenicę z dodatkiem nawozów sztucznych.

W. Koźmiński

Radiowe pogadanki gospodarskie

Czwartek 11 sierpnia. „Jakie odmiany zbóż ozimych powinniśmy wysiewać". „Podnosimy plony roślin uprawnych".

Piątek, 12 sierpnia. „Budownictwo wiejskie".

Sobota, 13 sierpnia. „O podatku gruntowym i funduszu oszczędnościowym".

Niedziela, 14 i poniedziałek 15 sierpnia. „Audycje dla wsi".

Wtorek, 16 sierpnia. „Korzystajmy z usług państwowej służby weterynaryjnej". „Higiena podstawą zdrowia".

Środa, 17 sierpnia. „Wpływ żywienia krów na jakość mleka". „Przypomnienia gospodarskie".

W sadzie w Dębowicach produkują nowe odmiany owoców

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego prowadzi w pow. skierniewickim kilka ogrodniczych stacji doświadczalnych. Największą z nich jest 45-hektarowy sad w Dębowicach.

Stacja sadowniczo - warzywnicza SGGW w Skierniewicach uprawia m. in. rośliny i drzewa, wyhodowane w ZSRR przez Miczurina. Znajduje się tu również chłodnia doświadczalna, przetwórnia owoców, szklarnia i rolnicze pole doświadczalne.

W gospodarstwie rolnym Zelazna powstała stacja doświadczalna, której zadaniem będą próby nad wyprodukowaniem nowych odmian ziemniaków, dających większe plony i odpornych na choroby.

Jakiego płodozmianu wymaga żyto?

Żyto najlepiej udaje się po wszystkich motylkowych, zwlaszcza zbieranych z pola w postaci zielonek przed dojrzeniem.

Niedojrzałe rośliny motylkowe po ścięciu pozostawiają w swoich resztkach pożniwnych dużo cennego składnika nawozowego w postaci związków azotowych. Dojrzałe natomiast gromadzą azot w nasieniu. Na dobrych glebach żyto może następować naturalnie po koniczynie czerwonej, po grochu i wyce, jak też po fasoli. W niektórych okolicach nie jest wskazane uprawiać żyto po koniczynie z uwagi na łatwe porażenie go przez rdzę. Po lucernie i esparcecie żyto daje najlepsze plony. Po tych roślinach niebezpieczeństwo porażenia żyta rdzą jest mniejsze. Na lżejszych ziemiach żyto uprawiamy po seradeli i łubinie żółtym. Na glebach piaszczystych nie ma rośliny, po której żyto lepiejby się udawało niż po łubinie żółtym.

Żyto dobrze się udaje na żyznych glebach także po rzepaku, jeśli nie siejemy po nim pszenicy. Konopie, w przeciwieństwie do lnu, nie dają dobrego stanowiska pod żyto, ponieważ za bardzo wyczerpują glebę. Gryka na żyźniejszych glebach i przy odpowiednim nawożeniu daje niezłe stanowisko dla żyta. Tytoń, który wymaga silnego nawożenia obornikiem, daje dobre stanowisko pod żyto. Uprawa żyta po okopowych jest utrudniona, ponieważ schodzą one z pola za późno tak, że uniemożliwiają odpowiednie przygotowanie roli pod siew żyta. W niektórych wypadkach po wczesnych ziemniakach może być uprawiane żyto, jednak należy zwrócić uwagę na to, aby gleba nie była zbyt świeżą (nie odleżała) i dać odpowiednią dawkę nawozów azotowych. Bardzo dobrze udaje się żyto po nasiennikach buraczanych, które tak że zalicza się do okopowych. Można to stanowisko wykorzystać w okolicach, odznaczających się ciepłym latem, gdzie nasiona szybko dojrzewają. Po wczesnej kapuście i innych wczesnych warzywach żyto udaje się dobrze.

Jeśli to możliwe, unikać należy uprawy żyta po życie. (Dopuszczalna jest jeszcze na pewien ograniczony czas na glebach lekkich uprawa żyta po życie).

CO RADZI NASZ INSTRUKTOR

Ob. Zakaszewski Piotr, Andrzejów. Jakiego nawożenia wymaga pszenica?

Stosowanie nawozów pod pszenicę zależne jest od stanowiska w płodozmianie i od siły nawozowej oraz od żyzności gleby. Decydujący wpływ na plon pszenicy posiadają nawozy azotowe przy jednoczesnym użyciu nawozów fosforowych, potasowych i wapna.

Dawka nawozów azotowych wynosi **200 do 400 kg** na hektar. Część dawki wysiewamy jesienią, a część na wiosnę. Na wiosnę stosujemy saletrę lub saletrzak przed rozpoczęciem rośnięcia. W okolicach obfitujących w deszcze dajemy mniejsze dawki nawozów azotowych w celu zapobieżenia waleganiu.

Nawozy fosforowe wpływają dodatnio na przezimowanie i odporność na rdzę. Dawka tych nawozów waha się, zależnie od jakości gleby i siły nawozowej, — **od 200 do 300 kg** na hektar.

Nawozy potasowe przy stosowaniu obornika są zbyteczne. Na glebach ubogich w potas i bez obornika dajemy 100 kg soli potasowej 40 proc. na hektar.

Ob. Krawczykowa Anna — Lizyń. Jakie ilości mleka powinno otrzymywać cielę w pierwszych tygodniach po urodzeniu?

Cielęta powinny otrzymywać mleko pełne przez dwa pierwsze miesiące po urodzeniu, a przez następne dwa mleko chude. W pierwszym tygodniu wystarczy cielęciu 6 — 7 litrów mleka dziennie, w następnych aż do szóstego tygodnia zwiększamy dawkę na 8 do 10 litrów, po czym znowu stopniowo zmniejszamy, zastępując mleko pełne odpowiednią ilością mleka chudego.

Ob. Marceli Marchewka — Głazów. — Czy lepiej jest popędzać konia poruszając lejcami, czy też głosem lub batem?

Do popędzania konia używamy głosu lub bata. Konia uderzamy lekko z zewnętrznej strony po łopatce. Biczyskiem nie wolno bić konia. Przed użyciem bata wypuszczamy lejc z prawej ręki, powożąc wtedy tylko lewą ręką, w ten sposób unikamy niepokojenia konia w pysku przez szarpanie lejcami.

Nie wolno pędzić konia przy pomocy szarpania lejcami, gdyż to niepokoi konia i sprawia mu ból. Lejce służą tylko do kierowania i wstrzymywania konia.

Ob. Janina Rzeczycka — Malinówka. — Jakie najważniejsze prace należy wykonać w sierpniu przy drobiu?

Na sierpień przypada pierzenie się kur. Podczas pierzenia kury wymagają intensywnego żywienia, zwłaszcza paszami mineralnymi. Gęsi, kury i indyki znajdują doskonałe pożywienie na ścierniskach, zwłaszcza po jęczmieniu, owsie i pszenicy. Indyki z lęgów majowych i czerwcowych koralą się. Są one w tym czasie bardzo osłabione, dlatego żywimy je paszami bogatymi w białko, jak: mięso, twaróg itp. Zbieramy jaja do konserwowania na zimę.

Ob. Klementyna Klocowa — Trzepaczów. — Chciałabym posadzić poziomki lecz nie wiem kiedy lepiej sadzić na wiosnę czy jesienią?

Poziomki można sadzić wiosną i jesienią. Lepsze wyniki otrzymujemy z poziomek, sadzonych na jesieni, gdyż już w pierwszym roku dobrze owocują. Sadzimy w grunt uprzednio należycie przygotowany. W czasie sadzenia skracamy nieco korzonki, przy czym przestrzegamy, aby nie zaginać korzonków i nie umieszczać ich zbyt głęboko. Odległość między roślinami na rzędzie powinna wynosić przynajmniej 25 cm, zaś rząd od rzędu 40 — 50 cm. Po sadzeniu podlewamy obficie wodą. Jeśli jednorazowe podlewanie okaże się niewystarczające, to dobrze jest powtórzyć podlewanie po kilku dniach. Podlewamy wieczorem.

Ob. Adam Mirosz, Pokrzywnica. — Na liściach gruszy jest dużo suchych plamek. Jaka to jest choroba, jak się rozprzestrzenia i jak ją zwalczać?

W ciągu lata pojawia się niekiedy na liściach gruszy mnóstwo suchych plamek. Jeżeli bliżej przyjrzymy się, zobaczymy czarne kropeczki, które są owocnią grzyba, tak zwanymi **piknidami**. W nich mieszczą się długie, nitkowate, wielokomórkowe zarodniki. Po dojrzeniu i wysypaniu się zarażają one liście grusz, które usychają i opadają. W opadłych liściach grzyb zimuje, wytwarzając na wiosnę w otoczniach stadium workowe. Zarodniki workowe wczesną wiosną dojrzewają i zarażają drzewa. Zwalczanie polega na zbieraniu i paleniu jesienią opadłych liści. Wiosną całe drzewa skrapiamy 2 proc. cieczą bordoską przed rozwinięciem się liści, a później 1 proc. cieczą bordoską.

Instruktor

Uprawa korzenia arcydzięgla lekarskiego

Arcydzięgiel w stanie dzikim (chroniony ustawowo) jest rośliną wieloletnią, którą uprawia się przede wszystkim dla korzenia. Lubi on ziemię głęboko uprawną, dość wilgotną, przepuszczalną i ciepłą. Najlepiej czuje się w sadach, zaroślach lub zagajnikach podgórskich.

Plantację zakładamy w dwa lata po dobrym wynawożeniu ziemi. Świeżego obornika dzięgiel nie znosi. Po zaprowadzeniu plantacji dajemy stary kompost, dwuletni obornik i wapno. Ponieważ nasiona tracą siłę kiełkowania dość szybko, wysiewamy je zaraz po zebraniu do zimnego inspektu, gdzie wzejdą dopiero wiosną przyszłego roku. Przykrywa się je ziemią płytko, na 1 — 2 cm.

Gdy roślinki podrosną, przesadza się je z dobrą bryłką korzeniową na miejsce przeznaczone w odstępach 75 cm w rzędzie i takiż odstęp daje się między rzędami. W polu wystarczy raz opielić, w sadzie natomiast sam zagłuszy wszystko. Na zimę w pierwszym roku należy karpki przykryć nawozem lub liśćmi, w drugim zaś i tego nie trzeba.

Przed zbiorem korzeni nie należy dopuścić do tego, aby zawiązały się kwiaty: pędy kwiatowe trzeba wycinać, to korzeń będzie ładniejszy. Korzenie wykopujemy widłami, opłukujemy z piasku i suszymy, zawieszając je w miejscu przewiewnym. Przechowywać należy je bardzo sucho, gdyż wciągają wilgoć.

W pobliżu nie należy uprawiać bobru, gdyż z niego przechodzą mszyce. Należy również wytępić chrabąszcze, których pędraki ogryzają korzenie i wapnować rolę, jeśli grzybki podgryzają korzeń.

Należy pamiętać, że świeży korzeń, dotknięty w miejscu skaleczonym, powoduje na skórze bolesne puchnące oparzenia — trzeba więc obchodzić się z nim ostrożnie.

Liście dzięgla czy arcydzięgla zbieramy tylko na zamówienie, nasady liściowe również. Używają ich tylko cukiernicy do strojenia tortów (t. zw. arżeliki).

wp

Kieleckie ekipy robotnicze

niosą pomoc chłopom

Nasz specjalny korespondent donosi:

PRAWIE każdego dnia wyjeżdżają z Kielc ekipy robotnicze celem pomocy rolnikom w akcji żniwnej. Ostatnio ekipa z Okręgowego Oddziału CSMJ w Kielcach wyjechała do wsi Szałas zniszczonej prawie doszczętnie przez okupanta, w której niemal 100 proc. mężczyzn zostało spalonych w miejscowej szkole, w pamiętną wiosnę 1940 r. — w odwet za pomoc, jaką mieszkańcy wsi okazali majorowi Kubali i jego oddziałowi.

WYJAZD DO SZAŁASU

Ekipa liczyła 45 osób—kobiet i mężczyzn. Cała grupa pojechała 2 samochodami. Nastrój wśród robotników, jadących z pomocą w akcji żniwnej był doskonały. Po bokach szosy jak okiem sięgnąć widać było szachownicę pól, mieniące się złotem zbóż. Od Tumlina wjechano w masyw lasów samsonowskich.

Po godzinie jazdy ekipa przybyła na miejsce do Szałasu — wsi, której nazwa odpowiada rzeczywistości. Wieś leży naprawdę na wielkiej polanie wśród lasów. Przybyli z miejsca zabrali się do pracy. Grupa złożona z kobiet i mężczyzn zajęła się wiązaniem zboża w snopy, pozostali zaś, mając do dyspozycji samochód, zwozili zboże.

Miejscowa ludność bardzo uboga — przeważnie kobiety, nie kryła swego podziwu, gdyż na samochód kładziono tyle zboża ile mieści się przeciętnie na pięciu chłopskich drabiniastych wozach. Praca przybyłym z pomocą paliła się po prostu w rękach.

DOBRE WYNIKI PRACY

Najpierw zwieziono zboże jednej wdowy, a następnie dwóch ubogich kobiet, a później innym. Wszyscy gospodarze — gospodynie Szałasu to chłopki małorolne, nie mające sprzężaju.

W czasie zwożenia z pola zboża samochodami reszta „ekspedycji" wiązała zboże w snopy. Wynik pracy jest pokaźny. **Powiązano zboże z obszaru około 5 ha, a zwieziono 9 wozów co stanowi po przeliczeniu na chłopskie furmanki około 45. Przyjmując, że gospodarz zwozi dzien nie przeciętnie 7 wozów, tego dnia ekipa wykonała ponad 700 procent normy, nie licząc pracy przy wiązaniu snopów.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że z Kielc wyjeżdża wiele takich ekip w teren, łatwo zrozumiemy, że inicjatywa udzielania rolnikom pomocy przez robotników jest naprawdę dobrze przemyślana i jak że doniosła w skutkach.

Toteż ze łzami w oczach dziękowały gospodynie, wdowy biedniej wsi za pomoc, a szczerze i radośnie uśmiechnięte twarze powracających do Kielc pracowników Kieleckiego Oddziału Okręgowego CSMJ wymownie świadczyły o tym, że zadowolenie jest obustronne.

J. Belkowski

Materiały budowlane na remonty

domów zamieszkałych przez świat pracy

Wobec dużego nasilenia robót inwestycyjnych powstały w niektórych ośrodkach lokalne trudności w dostawach materiałów niezbędnych do prowadzenia robót remontowych domów mieszkalnych.

Zgodnie z decyzją Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wyodrębniono specjalną pulę materiałową, którą rozprowadzi centralnie Ministerstwo Administracji Publicznej Departament Gospodarki Mieszkaniowej. W najbliższych dniach teren otrzyma szczegółową instrukcję umożliwiającą pełne zaopatrzenie inwestorów w takie deficytowe materiały jak papa smołowa, bitumiczna, smoła, lepik, drewno, żelazo, eternit oraz pewne ilości blachy (głównie na rynny).

Część materiałów przekazano już zaliczkowo do właściwych składnic oddziałów central branżowych (Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych. Centrala Handlowa Żelaza i Stali. Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej).

Wspomniana wyżej instrukcja reguluje pracę zarządów miast wydzielonych i wydziałów powiatowych w starostwach jako organów wykonawczych Komitetów Funduszów Lokalnych, rozprowadzających środki F. G. M. na remonty domów.

Zarządy miast wydzielonych i starostwa (wydziały powiatowe) przy współudziale nadzwyczajnych komisji do spraw poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej przydzielać będą materiały poszczególnym inwestorom wykonywującym remonty kapitalne bądź bieżące ze środków F.G.M., Rady Państwa, czy funduszów własnych administracji domów.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na: Nr Nr: 38969 81994.

Wygrane po 200.000 zł padły na: Nr Nr 2701 5421 43946 52190 65034 65063 92902.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3039 4168 7063 15812 22027 30033 30513 38912 39880 41271 43703 47012 47107 48706 49058 62569 64734 67319 68536 68777 72127 78550 83781 85217 85536 85595 87023 89396 89815 89937.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3913 10743 13941 22297 2?741 74978 82699 83021.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 2778 5637 6014 8761 9751 11658 12341 13115 14068 14724 14995 15228 17685 20291 25130 26954 27154 29886 33423 34850 35922 36768 40166 41252 52274 55117 56833 63709 64709 64004 [illegible]60 66194 67269 67714 68152 76100 76833 80538 85029 87504 89088.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 252 1159 1973 3390 3791 3918 5135 5370 5793 6175 8770 10457 11181 11929 11983 12054 12760 13019 14087 15171 15394 15472 18211 18265 19305 21867 21890 22724 22785 22951 23841 24510 25782 26766 27802 28465 28640 28804 28971 29998 30381 32253 33910 35886 38615 39904 40283 40695 41523 41665 41817 43572 45084 46753 48475 48665 49803 49807 50214 50410 50609 50741 51934 52562 52592 53454 53960 55062 55572 56249 56582 56905 56986 59164 60173 60738 61439 61915 62496 62670 63879 65856 67623 68599 68998 69413 69556 69849 69992 70163 70584 72169 73044 73203 73944 74221 74310 74488 76033 77929 78390 80399 82599 82836 83322 85758 86573 86715 86748 86789 87070 87335 88535 90722 91120 91640 92292 92416 93525 94211 94742.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł

19073 81 94 100 41 208 25 68 9 75
76 308 16 55 80 402 643 719 60 814
34 76 20074 238 95 347 54 80 479 511
41 609 23 36 51 6 704 16 55 850 2 79
83 922 89 21043 212 301 21 75 424 520
40 99 639 51 99 719 95 836 82 926 74
22007 32 5 57 63 144 289 381 419 70
531 97 654 62 84 730 84 844 50 912
45 83 23005 24 88 236 44 64 77 467
752 97 811 25 32 50 80 24023 41 4
57 101 93 221 42 337 59 61 442 507
40 86 693 712 51 91 25014 62 90 113
93 220 42 64 70 373 455 611 32 759
808 84 96 982 94 26135 71 97 211 22
56 63 340 45 67 413 28 512 96 651 757
803 10 974 27071 85 94 146 51 87
237 65 335 693 821 72 81 4 909 13 23
37 80 28030 52 5 7 76 139 211 344 67
419 64 502 765 7 96 811 44 996 29090
161 70 215 472 6 500 46 679 97 787
828 919 63 86 30066 69 74 80 209 48
257 73 405 508 17 54 66 723 49 911
35 52 68 31166 247 335 8 62 98 438 75
95 513 619 43 59 98 790 847 7 925 90
32037 86 118 86 208 15 96 326 44 60
70 484 500 46 79 606 31 47 91 749 889
982 33001 62 3 105 53 94 219 29 37
89 97 323 45 77 89 408 11 26 86 526
72 616 38 87 720 6 37 46 70 804 96
953 34031 48 93 104 6 50 64 321 48
77 524 6 93 620 2 48 701 19 36 834
92[illegible] 35012 27 45 7 69 143 9 89 275 345
52 98 405 60 524 55 604 740 836 59
902 6 40 68 36079 119 312 26 59 80
2 489 521 9 654 97 716 30 85 77 85
830 50 3 925 60 96 37019 36 56 137
51 203 30 55 404 71 547 51 84 99 638
56 803 49 61 926 38016 80 123 45 356
434 42 613 38 48 75 8 92 703 68 834
39006 65 119 386 92 7 454 90 619 32
81 7 717 80 94 901 57 87 99 40081 2
150 2 8 226 34 5 47 98 302 433 579 86
628 58 705 16 67 842 999 41069 84 121
362 98 415 33 47 63 79 82 537 8 43

(Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

Robotnicy niewykwalifikowani w Lubaczowie

przystąpili do współzawodnictwa

Sezonowi pracownicy niewykwalifikowani, zatrudnieni przy budowie wielkiej roszarni lnu i konopi w Lubaczowie (woj. rzeszowskie) zorganizowali współzawodnictwo w robotach ziemnych i wyładunku cegły.

W wyniku tego współzawodnictwa, przy kopaniu rowów pod fundamenty w ciężkim gruncie, pierwsze miejsce zdobyła grupa brygadiera Furgały Władysława, osiągając 120 proc. normy. Przy wyładowywaniu cegły zwyciężyła grupa Tadeusza Jamczury, wykonując 135 proc. normy.

Za przykładem tych grup przystąpiono do zespołowego współzawodnictwa pracy.

Młodzież »SP« ratuje wieś przed pożarem

W czasie pracy dorywczej, prowadzonej przez junaków przy budowie szosy w Ciesańcu (pow. Wolsztyn). wybuchł w sąsiedniej wsi groźny pożar.

Junacy natychmiast pośpieszyli na ratunek zagrożonych pożarem zagród wiejskich. W trakcie akcji lokalizowania pożaru i ratowania zagrożonego nim dobytku, junacy zdołali wyciągnąć z płonącej stodoły szereg cennych narzędzi rolniczych, oraz motor. Za dzielną postawę i skuteczną pomoc w tej akcji junacy otrzymali za pośrednictwem miejscowych władz pochwałę złożoną im przez ludność.

WIEŚCI Z KRAJU

○ Pracownicy olsztyńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych i Spółdzielni „Las" zebrali do końca lipca br. 800 ton kory świerkowej, przekraczając roczny plan zbioru kory o 200 ton.

○ W wyniku współzawodnictwa pracy wypłacono pracownikom pocztowo-telekomunikacyjnym Gdańskiego Okręgu Poczt i Telegrafów premie za czerwiec w kwocie ponad 12.400 tys. zł.

○ W Gdańsku — Wrzeszczu rozpoczęto budowę Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Grunwaldzkiej. Będzie to pierwszy Powszechny Dom Towarowy w Gdańsku, a jednocześnie największy i najnowocześniej wyposażony Dom Towarowy na Wybrzeżu

○ Junaczki i junacy powiatu Chełm Lubelski w ubiegłym miesiącu w ramach prac dorywczych, zamiast zaplanowanych 3.400 junako-dni roboczych, wykonali 31.356 dni, co wyraża się wynikiem 922 proc

W dobrze zoraganizowanym współzawodnictwie między poszczególnymi hufcami pierwsze miejsce uzyskał hufiec gminny w Bukowej.

Między innymi junacy tego powiatu pogłębili rowy przydrożne o łącznej długości 27 km. brali udział w różnych pracach rolnych na obszarze około 10 ha pól, sadzili młode kultury leśne na powierzchni 13.000 m² terenu, naprawili mosty i drogi, pomagali przy porządkowaniu terenu stacji kolejowej w Chełmie.

○ Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w woj rzeszowskim osiągnęły w roku bież. ponad 5 miliardów 536 mil. zł obrotu, przekraczając w ciągu 6 miesięcy br. sumę całkowitych obrotów z ubiegłego roku W r. ub. obroty spółdzielni gminnych wyniosły w woj rzeszowskim 5 244 mil. zł.

Józef Morton 97)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR"

— Co? — szepnęła, poddając się gwałtownie ku niemu — Co, Witek?

— Nie, nic takiego ważnego — odrzekł wykrętnie i naraz zapytał żartobliwie. — Co się stało, żeś się tak wcześnie zerwała do roboty? Też młócicie?

— Tam trochę, ale sam ojciec. Wyście wynajęli?

— A dwóch chłopów. Ale to prawie do żarcia, a nie do roboty. I to jeszcze cholerów długo trzeba było namawiać, zanim się zgodzili.. Spaniało psiarstwo teraz. Co zdatniejszy robotnik chce, żeby mu z góry piacić ćwierciami.

— Gadają, że będzie jeszcze go rzej.

— Z czym? Z ludźmi do roboty? To, myślisz, że będę płakał? A od czego mam konia i maszynę? Sam sobie dam radę, a dziadostwo niech zdycha z głodu.

— Witek — przerwała mu na raz Hanka cicho, prosząco. Takim samym głosem przemawiała do niego w pamiętną noc.

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Powiesz mi, coś zaczął?

— Daj spokój. Zresztą może kiedyś ci powiem, dzisiaj nie mam czasu. Zaraz młócimy. Jabym tu plotkował z tobą, a tam ludzie marnują czas... Nie myślę im darmo płacić.

Bezceremonialnie odwrócił się od Hanki i wrył się od razu w duży, sypki śnieg. Hanka patrzyła za nim bez przerwy. Jakże go mocno kochała! Ale cóż jej z tego przyjdzie, kiedy znów nie padło między nimi ani jedno słowo, któreby go zbliżyło do niej. Zawsze się jej wymyka, ucieka przed nią... ucieka! To na pewno przez te morgi, jakie posiada.

Hanka naraz znienawidziła bogactwa Witkowego, którego nie raz przed tym pożądała, na którym gorąco pragnęła gospodarzyć, rządzić się możnie, butnie, z którego wreszcie chciała ciągnąć coraz liczniejsze zyski na piękne stroje, tłuste jedzenie, spokojną miłość i prawdziwie pańskie wychowywanie dzieci, gdyby ją Bóg nimi obdarzył.

— Niech ja się ino z Różą teraz zobaczę — zaszeptała do siebie już ja jej powiem. Do bolszewików, głupia, rżnij, nie patyczkuj się z ojcem. Ziemia ci się należy. I Florkowi się należy, dziewuchom też się należy, nie bądźta teraz głupie, nie darujta staremu ani okrucha, zabierzta mu wszystko, wszyściutko, Witkowi nie ostawiajta nic, bo co miała jego matka? Jedną zafajdaną kieckę? A wasze matki wnosiły waszemu ojcu ziemię, wnosiły pieniądze. Nie pozwolta, żeby Witek pasł się teraz na naszej krzywdzie. Bolszewicy wam pomogą... Takie są ich rządy.

A jak potną gospodarkę i każdy zabierze swoją część, przy Witku zostanie mało co. Wtedy nie pogardzi jej wianem. I przyjdzie. Przyjdzie!

Z przejęcia nie zauważyła, jak ugrzęzła w największej zaspie śnieżnej. Posuwając się w kierunku chlewa powtarzała w uniesieniu, w ogarniającej ją szczęśliwości, że „przyjdzie" i na raz zatrzymała się pośrodku obory.

— Czy uda mi się? A jak Róża mnie nie usłucha? Albo i Florek? Może i Ruscy nie zechcą... Na nic będzie wszystko, on ostanie przy swoich bogactwach, ostanie... Gdzieś będzie miał moje morgi i mnie. Ech... ty mój mocny Boże!

Nagle zakręciły się jej łzy w oczach z żalu nad sobą i nad swoim biednym kochaniem i tak dalej ruszyła.

ROZDZIAŁ III

Terkot młockarni, a potem charkotliwy szum wialni daleko na wsi było słychać. Nad podwórzem unosiła się duża chmura plew i kurzu, stada wróbli i trznadli podfruwały jak najbliżej stodoły, ale ledwo się ktoś ukazał przed nią, zaraz się wzbijały wysoko w powietrze i osiadały na drzewach dookół zagrody.

Wreszcie ucichła wialnia.

Był już wieczór. Zawada z latarnią stał obok maszyny i tłumaczył Witkowi głosem jasnym, sożystym od radości.

— Wynieśmy, Wituś, wynieśmy. Tu nie ma co zwlekać. Na boisku ziarno, a na drodze chleb — to wszystko jedno. Każdy może brać.

Wtem robotnicy jak umówieni popatrzyli po sobie i śmielszy z nich przemówił:

— Gospodarzu, już późno Czas nam na kolację i do domu. Jutro możebyśmy tak resztę...

Na Zawadę podziałało to jak uderzenie. Tu tyle jeszcze roboty, a jemu kolacja we łbie! Poderwał latarkę do góry i z nagłym gniewem przyjrzał się mówiącemu.

— Co, na kolację? Zaraz pójdziemy. Skończymy najpierw robotę.

— Kiedy to potrwa do północka. Tyle ziarna...

Zawada się zmarszczył.

— Co się namłóciło, to trzeba teraz sprzątnąć — i rozkazał — Witek, wsypuj prędzej ziarno.

— My idziemy do domu — oświadczyli teraz obydwaj robotnicy i poczęli się otrzepywać z kurzu i plew.— Zgodzeni byliśmy na dzień, a nie na noc i za dniówkę będzieta nam płacić.

— Do domu? — krzyknął Witek i przypadł do nich — A robota? Skończona już?

— Rób se sam — mruknął śmielszy — teraz noc.

(d. c. n.)